



Dwutygodnik poświęcony Idei Kościoła Narodowego w Polsce.

Ks. W. SIENKO.

# POTRZEBA KOŚCIOŁA NARODOWEGO.

Patrzac w dzisiejszą dobę, z przerażeniem widzimy, że cała ludzkość w zbrodni się pławi. Przed wojną ta zbrodnia również była głęboko wkorzeniona w ludzkość, jednak w czasie wojny i dziś zbrodnicość stała się wprost potworną. Brak sumienia u obywateli, krzywoprzysięstwo, oszustwo, złodziejstwo, morderstwo, znęcanie się silniejszych nad słabymi, jest dziś powszechnym zjawiskiem. Zbrodnia nawet weszła w rodziny. I dziś syn ojca i odwrotnie, matka dzieci swoje morduje. Miłość nie istnieje, a natomiast istnieje jedna żądza niewiści.

Wpatrując się w dzisiejszą ludzkość, a zwłaszcza w naród i patrzac z przerażeniem na te straszne objawy, mimo woli nasuwa nam się pytanie — gdzie jest przyczyna tego? Przecież niespełna dwa tysiące lat temu przyszedł na świat Bóg-człowiek, i swoim życiem ofiarnym, swoją śmiercią męczeńską chciał nas odkupić, uczynić dobrymi, wolnymi od wszelkiej zbrodni. Chrystus miłość przyniósł na świat. Dlaczegoż więc dziś panuje nienawiść, zbrodnia; przecież chęlni jesteśmy tem; że jesteśmy chrześcijanami, w stosunku do innych wyznań i narodów uważamy siebie za leprzych, szcycimy się etyką i moralnością chrześcijańską! A jednak pomimo tego my chrześcijanie europejscy wywołaliśmy tak straszliwą wojnę światową, okrutną, która przekreśliła wszystkie ideały chrześcijańskie. Przykazanie Boże mówi — nie zabijaj — a tymczasem było powszechnem zjawisko w Europie, że kapłani błogosławili krzyżem świętym żołdackie masy i zachęcali ich do okrutnego boju. Widać z tego, że ci kapłani i ten kościół, którego oni są przedstawicielami — nie idzie w parze ze

słowami Boga-człowieka i Jego ewangelją. Wpatrując się w kościół rzymski, spostrzegamy, że on jako taki, nigdy z człowieka nie zrobi naśladowcę Chrystusa, a da człowiekowi li tylko nazwę chrześcijanina, bez świadomości a boskości tej religii. Że tak jest, dowodzą nam przykłady rzymskich katolików w codziennem szarem życiu. Kościół rzymski stał się przeciwnym idei i nauce Chrystusa. Głosi dla maluczkich ubóstwo i nędzę jako zbawienie, gdy tymczasem sam stara się o złoto i kąpie się w złocie i bogactwach. Chrystus Pan powiedział, że łatwiej będzie wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogaczowi dostać się do Królestwa Niebieskiego”. Księża często z ambon o tem mówią, ale sami przykładu nie dają. Ściągają ostatnią krwawicę od wiernych za pogrzeby, chrzty i śluby, po to by mieli wszystkiego, obficie jada i napoju.

Papież, głowa rzymskiego kościoła mający pretensje przewodzić wszystkim chrześcijanom, w średnich wiekach chętny do tego przy pomocy miecza, „świętej” inkwizycji, dziś nieco odmiennie, ale również zawzięcie. Ten to papież rzymski rzekomy zastępca ubogiego Jezusa stworzył własne państwo, utrzymuje zbrojne wojsko, bije własną monetę, jednym słowem, jest on królem na ziemi i niepodobny ani jotę do Chrystusa, a raczej może do cesarza Tytusa czy Nerona. Papież swoim państwem ustanawia kodeks karny, a pierwszy paragraf, to paragraf śmierci. Uprzymińcie sobie kochani czytelnicy — chwile gdy Chrystus zawisł na krzyżu, gdy mu bok przebito włócznią, żółcią pojono, cóż On rzekł swoim prześladowcom? rzekł

„Ojczyzna przebac im bo nie wiedzą co czynią.” A więc Chrystus Pan w chwili największych bólów przebaczał swoim katom. Chrystus Pan nie ustawał karnych korektów i kary śmierci. —

Dziś prawie dla każdego z ludzi świat i życie jest męczarnią, i nic dziwnego, że dzisiaj tysiące ludzi woli śmierć, niż tę męczarnię ziemską. Ten glob ziemski na którym mieszkamy jest bardzo duży, a nas ludzi nie jest tak dużo, aby nam mogło być za ciasno. Olbrzymie przestrzenie są bezludne, miejsca jest wiele, ale brak jest mi-

łości, brak powszechnego braterstwa i to jest powodem nędzy i biedy. Nie miłość ożywia świat dzisiejszy, ale nienawiść i to prowadzi go do zagłady. Nienawiść istnieje pomiędzy jednostkami i między narodami. Miłość niesie w sobie szczęście życia i prowadzi ludzkość do powszechnego dobra, oraz do źródła dobra do Boga. Nienawiść zaś przynosi ludzkości nieszczęście, nędzę i pozostawia za sobą ruiny i zgłuszcza z pracy naszej, z wysiłków ludzkości.

C. d. n.

J. A. ADAMCZEWSKI.

## Orlem lotem ku słońcu.

„Przeorały raz i drugi  
Ziemie naszą ciężkie pługi;  
A po każdym skiba czarna  
Czeka siewu, czeka ziarna  
Hej siewacze, błogi czas  
Czemu dotąd niema was?”

*Marja Konopnicka*

Po stu kilkudziesięcioletniej niewoli, szykanach, uciskach i deprawowaniu ducha, po wiekowym przeszło zabieganiu, aby zniszczyć naszą państwowość, wydrzeć nam ideał wiary w Najwyższy Autorytet — Boga, odebrać narodowy język i zepchnąć w bagno zgnilizny moralnej — powstała wśród blasków promiennych Wolna Polska.

Kiedy ujrzelśmy pierwszy jej promień wolności, w sercach naszych zapanowała niczem nie dająca opisać się radość. Lecz w tem jak grom z pogodnego nieba zawisła nad Ojczyzną naszą łuna pożogi i zniszczenia. — To hromada ciągnąca od wschodu, wyciągnęła swoje ręce po nasze miodem pachnące łany — Lwów i Małopolskę. To znów dzikie ludy azjatyckie — bolszewicy, pragnęli w roku 1920 zagarnąć w swoje szpony drogą i umiłowaną dla każdego syna matkę — Ojczyznę.

Jednak pomimo huraganów, burz, błyskawic i piorunów; pomimo okrzyków ukrzyżuj Ją, ukrzyżuj, powstaje ta wymarzona przez ojców naszych — wolna i demokratyczna Rzeczpospolita, by rozpocząć nowe życie i zająć należne Jej od wieków miejsce w pośród całego świata, by rozpocząć nową erę, wyciągając do synów swych pełne ran ramiona, wołając z poetką:

„Burze wstrząsły ziemi łanem,  
Wiatr przeleciał nad zagonem,  
Spadły z nieba żyzne deszcze,  
A was dotąd niema jeszcze!  
Hej, siewacze, na wasz trud  
Czeka ziemia, czeka lud!”

Czemuż więc śpimy Młodzieży Kochana, kiedy ucichły armaty, kiedy ta nasza wymarzona, wyplakana i krwią ochrzczona, wolna Ojczyzna czeka cierpliwie i woła do pracy?

Czemu pozwalamy wewnętrznemu robakowi toczyć

organizm naszej świętej Idei głoszonej przez Narodowy Kościół Polsko Katolicki.

Czemu pozwalamy na deprawowanie naszej kochanej Płoski ze strony wrogów?

„Czemu ta przepaść, która dzieli braci na pokrzywdzonych i na krzywdzicieli?”

Dlatego, że zapatrzeni na starsze pokolenia obywateli, którzy odziedziczyli od strupieszatego Rzymu zgangrenowaną ideę pańszczyźnianą, a zaakceptowaną przez zaborców w formie lenistwa, paskarstwa, złodziejstwa, łapownictwa, pijaństwa i t p.

Ludzie ci, nie są zdolni do pracy twórczej (za wyjątkiem jednostek tylko) i zawsze niweczyli i niweczyli będą racjonalną we wszystkich dziedzinach twórczą pracę dla dobra ojczyzny.

Nałóg raz wszczepiony w stary mózg trudno jest wyplenić. Jedynie my Młodzieży Kochana, musimy zabrać się do pracy; by stworzyć prawdziwych polskich obywateli, kochających swoją, pełnych poświęcenia dla dobra Narodowego Kościoła, dla polski i społeczeństwa.

Narzekaliśmy dotychczas na brak kierownictwa, gotowego oddać się pracy z całą bezinteresownością, bez dodatków łajdakiej polityki partyjnej a to w myśl zasad czysto demokratycznych, jakie obowiązują kapłanów Kościoła Narodowego.

Dzisiaj z radością mogę stwierdzić, że kierownictwo takie istnieje jedynie w Polsko Narodowym Katolickim Kościele, który wyciąga do nas Młodzieży swoje ramiona. Zaś ks. Biskup Władysław Faron, zwierzchnik tego Kościoła w Polsce, użył nam na łamach swego pisma „Polska Odrodzona“ kącika poświęconego specjalnie zagadnieniom organizacyjnym Kół, jakie powinniśmy tworzyć pod kierownictwem kapłanów Narodowych przy istniejących już parafjach.

Czy słyszysz Młodzieży! Kościół Narodowy wyciąga do Ciebie swoje ramiona do orlego lotu ku słońcu ... do ukochania ideałów, bo On wierzy w Twoje siły, w te siły, które dążą ku wszystkiemu co piękne, podniosłe, szlachetne i sprawiedliwe, bo w was jest siła uzdrowienia społeczeństwa i odrodzenie Polski pod względem duchowym, gospodarczym, społecznym, kulturalnym i politycznym.

A więc do pracy Młodzieży Kochana z wiarą we

własne siły, byśmy stworzyli jednolitą organizację, w której najpierw odrodzimy swego ducha, aby później odrodzić całą Polskę.

Na sztandarze naszym winien być nmieszczony napis poetki Marji Konopnickiej. Który gromkim echem winien rozlegać się w naszych sercach:

„Idź, idź, idź, naprzód! Ta przyszłość  
słoneczna.

Na którą ludy pracują — istnieje!  
W mrokach my jeszcze, lecz w górze  
już dnieje!

Przed tobą droga twarda — a konie-  
[czna .....

## C R E D O .

„Wierzę w ducha potęgę i w wiedzy zdobycze;  
Wierzę w cel życia wzniosły, święty, choć daleki.  
Wierzę w braterstwo ludów, w hasła tajemnice,  
Które przez wrzawę dziejów wiekom dają wieki.  
Wierzę w dobro, co z czołem białem od promieni,  
Wyleczy kiedyś ziemię z jej ran i z jej cieni .....

Wierzę, że bohaterscy ducha pracownicy,  
Ujrzą jutrznię dni nowych ze swojej strażnicy.  
Wierzę, że ludzkość wiecznie ludzię się nie zdolna,  
Lecz, nim dosięgnie prawdy, smutna i stęskniona,  
Nieraz już z martwych cieniów wyciągnie ramiona.

Marja Konopnicka.

## Nieco z historii papieżstwa.

(Przedruk z warszawskiego „Z. W.”)

Rzeź w Parugji za Piusa IX w r. 1859.

Uniesieni zapałem na skutek zjednoczenia Włoch garnęli się Włosi dokoła sztandaru Wiktora Emanuela II, by wyruszyć do walki przeciwko Austrii. Między nimi znajdowali się też obywatele małego miasta papieskiego Perugia. Arcybiskup tego miasta, Pecci, (późniejszy Leon XIII) poświęcił ich sztandary. Wkrótce potem nazwał ich jednak niecnymi buntownikami, opuścił Perugję w nocy z 14 na 15 czerwca 1859 i pośpieszył do papieża Piusa IX. Papieski pułkownik Schmidt otrzy-

mał rozkaz wyruszyć bataljonem 3600 ludzi i wziąć pomstę na Perugjanach, którzy mieli 200 ludzi pod bronią. Wojsko papieskie składało się z wyrzutków Francuzów, Belgijczyków i Irlandczyków. Po krótkim oporze pułkownik Schmidt zajął miasto w dniu 20 czerwca i pozwolił swoim barbarzyńcom przez 13 godzin dokonać najzacieźtrzych okropności. Według urzędowego doniesienia splądrowano zupełnie 43 domy, 120 ludzi zamordowano, między nimi 3 niemowlęta i kilkoro dzieci. W oczach oficerów, którzy w tem brali udział, zgwałcono setki kobiet i dziewcząt, między innymi 3 zakonnice i kilka noncjuszek, przed ołtarzami, krucyfikami i posągami Marji Panny. Pewien kowal oddał wszystką gotowiznę, otrzymał pisemne przerweczenie, że jemu, jego żonie i innym żeńskim osobom w jego domu nie się nie stanie; zgwałcono je jednak, a żonę jego zabił. Pewna modystka została zamordowana, dziewczęta zgwałcone. 70-letniego starca zrzucano po schodach na ulicę, pewien kapłan targał go za włosy, a żołdactwo zabiło go prawie na śmierć. Najgorzej wściekali się papieści w klasztorach i kościołach. W domu dla sierot zgwałcono w oczach zakonnic dwie najładniejsze dziewczyny, plebanję zniszczono, obrazy przy ołtarzu prze-strzelono. W klasztorze św. Piotra tańczyli oni w ornatach w obliczu kobiet i dziewcząt, którym później zadali gwałt, ukradli złoto, srebro i drogocenne kamienie. W piwnicy nie mogli sobie poradzić z wielką ilością wina, rozstrzelali beczki, które potem płynęły na winie. Po stronie wojska papieskiego było 8 zabitych. Arcybiskup Pecci napisał na ich katafalku:

„Błogosławieni, którzy umierają w Panu”.

Na jego polecenie Schmidt z miejsca zamianowany został generałem, oficerowie otrzymali order i również zaawansowali, żołnierze otrzymali całomiesięczny żołd na koszt krainy Umbrja, której głównym miastem była Perugia.

Donosi o tem profesor teologii katolickiej Franciszek Ksawery Kraus w dziele p. t. „Kryzys w papieżstwie”.

Był to jeden z najokrutniejszych aktów w historii świata ubiegłego stulecia. Nawet wojska napoleońskie (50 lat przedtem) nie dokonały takich potworności. Tak postąpiono z polecenia rzymskich papieży!

Dr. S.

# O JEDNOMYŚLNOŚĆ W SĄDACH

## CO MÓWIĄ POLSKIE APELACYJNE SĄDY

### O KOŚCIELE NARODOWYM I UŻYWANIU SZAT.

Doniosły wyrok

Rok 1925.

Sąd Apelacyjny w Krakowie wyrokiem z 29 kwietnia 1925 r. Bl. 1758/24 uwolnił ks. bpa. Bończaka od winy kary i kosztów — skazanego na karę aresztu 2 tygodnie wy-

rokiem Sądu w Wiśniczu z dnia 27 XI. 1923 U. 1176/23/4 za urządzenie nabożeństwa i celebrowanie notabene w szatach liturgicznych. Motywy Sądu: „Na podstawie pisma Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9 lutego 1925 r. Nr. 1026/25 ustalił Trybunał apelacyjny, że aczkolwiek „Kościoł Narodowy” nie jest do-

tań uznany jako związek religijny po myśli art. 116 ustawy konst. z 17/3 1921 r. to jednak, po myśli ustępu drugiego art. 111 ust. konst., wyznawcom „Kościoła Narodowego” przysługuje prawo wyznawania zarówno publicznie, jak i prywatnie swej religii, o ile to nie sprzeciwia się porządkowi publicznemu i obyczajności publicznej”

Orzeczenie Sądu Najw. wypowiedziało już wówczas, że Kościół Narodowy ma prawo urządzania nabożeństw publicznych. (V. 15/IX 425)

Rok 1926.

Dnia 11 grud. 1925 rozpoczął się proces przeciw ks. Hajdukowi i ks. Zawadzkiemu z Bydgoszczy o tytuł: „ksiądz, proboszcz, noszenie szat liturgicznych, przysługujących rzekomo tylko księżom rzym.-katol. I ten proces wygrali w apelacji, bo oto §§ 161 i 73 k. k. mówi o bezprawnym noszeniu mundurów państwowego urzędnika i wykonywaniu funkcji państwowej. Gdyby ktoś n. p. udawał sędziego, generała i t. p. wtedy podpada pod te ustępy ustawy. Ksiądz zaś żaden nie jest urzędnikiem państwowym lecz uczniem, kapłanem, apostołem Chrystusowym — który mówi: „nie wysłanie obrali, ale ja was obrał . . .“ Chrystusowi zaś nikt nie może zabronić powoływać nowych kapłanów do swej winnicy — Ksiądz dalej niema patentu na żadne szaty liturgiczne, lub obrzędy, tak samo nazwa „ksiądz“ — „proboszcz“ — „parafja“ nie są tytułami państwowymi.

„Gdy na posiedzeniu sejmowej Komisji Spraw Zagr. dnia 10 marca 1925 r. wykazywał Poseł Putek, że „ksiądz rzymsko-katolicki, który położył się z biskupem, będzie obdzierany z rewerendy przez władze państwowe“, że „Polska została sprowadzona przez p. Grabskiego do roli egzekutora kościelnego“ to pan Grabski stanowczo temu zaprzeczał i oświadczył, że takie tłumaczenie § 4 konkordatu nie jest zgodne z prawem państwowym a nawet zarzucił p. Putkowi, że „tłumaczy tak klerykałnie te rzeczy, że nawet w Rzymie tak nie rozumują“. Polsko-Narodowy Katolicki Kościół zaś jest wyznaniem prawnie uznanym w Stanach Zjednoczonych, ma swe obrzędy i szaty liturgiczne, których na widzimisię biskupów rzymskich w Polsce zniechęcać nie myśli. W teatrach, a nawet maskaradach (św. Mikołaj) używa się krzyżów, ornatów, pastorałów i nikt nie pyta żadnej Kurji biskupiej o pozwolenie, a tu?

Charakter kapłana (księdza) nie jest analogiczny z charakterem urzędnika. — Tytuł księdza związany jest ze święceniami, a nie z obowiązkami. Ksiądz więc suspendowany, nawet wyklęty przez samego papieża, w razie przyjęcia go z powrotem nie otrzymuje powtórnych święceń, ani nawet nie następuje rewalidacja jego kapłaństwa, bo księdzem nie przestał być, choć może przestał być wikarym, czy proboszczem. Żaden więc dekret kościelny ani wypadnięcie z pod jurysdykcji kościelnej nie odbierają charakteru kapłańskiego. Urzędnik natomiast przez odebranie mu nominacji traci charakter piastowanej godności urzędnika. Z tej też racji były ks. rzym. Kocyłowski ekskomunikowany, wygrał w Apelacji sprawę w sądzie co do prawa noszenia sukni.

## Zwycięstwo prawa.

Sąd Apelacyjny w Krakowie jako Trybunał Apelacyjny w dniu 7 września 1926 uchylił wyrok sądu w Wiśniczu z dnia 12 marca 1926 U. 156/26/11 mocą którego ks. Faron skazany był na 5 dni aresztu za urządzenie pogrzebu i celebrowanie w szatach liturgicznych — czyli stwierdził że ksiądz Narodowy ma prawo prowadzić kondukt pogrzebowy w szatach liturgicznych Bl. 156/26.

Rok 1927.

## Sąd uznaje Księdza Narodowego.

W dniu 26 marca 1927 r. ks. A. Walichiewicz wygrał sprawę z § 360<sup>b</sup> k. k. (t. zn. o nieprawne używanie tytułu „księdza“ i noszenie szat podobnych do rzym. kat.) przed Sądem Powiatowym w Toruniu.

Wściekła nagonka ze strony kleru rzymskiego i jego pomocników znalazła wreszcie swój koniec. Szczególniej tu w Poznańskim i na Pomorzu przy łada sposobności akcentowano, że nie przysługuje nam prawo miana księży i używania szat liturgicznych. Okazało się jednak już podczas rozpraw ks. Zawadzkiego w dn. 8 marca b. r. (L. cz. 3 N. 214/26) i 11 marca b. r. (L. cz. 3 N. 213/26) jak i ks. Walichiewicza z dnia 26 marca b. r. (L. cz. 4 C. 212/27) że wyznanie K. N. nie stoi w kolizji z prawem. Adwokat Dr. Heppe z Bydgoszczy w doskonałej obronie przeprowadził analogję z kościołem starokatolickim i dosadnymi argumentami zbijał wywo-prokuratora.

Wobec tego dziś już wolno nam bez najmniejszych zastrzeżeń tytułować się „ksiądz“, „proboszcz“, „parafja“, używać szat i odprawiać nabożeństwa nawet w takiej dzielnicy inkwizycyjnej jak Poznańskie i Pomorze.

Niezależnie od tego w dniu 15 IV. 1927 r. ówczesny wojewoda p. Młodzianowski rzekł, że stoi on na gruncie obiektywności prawa i lojalności wobec obywateli, Zapewnił, że do żadnych nadużyć ze strony władz administracyjnych nie dopuści, a wszelkie szykany natchmiast zlikwiduje.

W dniu zaś 15 lipca 1927 r. podaje prasa artykuł:

## Rozumny wyrok.

„Sąd powiatowy (grodzki) w Toruniu rozpatrywał sprawę ks. Narodowego, prob. K. N. skazanego mandatem karnym za „przestępstwo“, polegające na tem, „że bezprawnie używał tytułu księdza“ i nosił szaty liturgiczne rzymskiego kościoła, co miało stanowić obrazę Rzymu. Sąd uznał argumenty ks. Narodowego za słuszne i wydał wyrok uwalniający, uzasadniając go w następujący sposób:

„Przeciwko mandatowi karnemu z 4 marca 1927 r. wniósł oskrżony w przepisany czasokresie i należytej formie sprzeciw do tutejszego Sądu.

Oskarżony na swą obronę tłumaczył się, iż otrzymał od biskupa Kościoła Narodowego Bończaka święcenia kapłańskie, na mocy których przysługuje mu prawo podpisywania się oraz legitymowania się jako ksiądz Kościoła

Narodowego.

Uwalniając oskarżonego od zarzutu poczynionego mu mandatem karnym — Sąd wyszedł z tego założenia, że miano kapłan, jakiego używał oskarżony w swej treści, ma na myśli duchowieństwo w najogólniejszym znaczeniu słowa, bez względu na stosunek, w jakim stoi dana jednostka duchowna względem Państwa, wobec czego użycie tegoż miana przez oskarżonego ks. A. W. nie wypełnia kwalifikacji czynu § 360 L. 8 k. k. który mówi o tytułach i dostojenstwach.

Sąd przyjął również za uzasadnioną obronę oskarżonego co do stroju, jakiego używa“.

Trzeba być albo skończonym głupcem albo złośliwym inkwizytorem, by do szat kościelnych stosować paragraf o mundurach urzędników państwowych i używanie ich do nabożeństw uważać za zbrodnię, dlatego jedynie ze Kościół Narodowy nie jest dotąd zalegalizowany. Głównie i nazwa „ksiądz” lub „kapłan” nie jest żadnym prawnopństwowym tytułem, ale oznacza stan i obowiązki pewnej osoby w stowarzyszeniu religijnym, tak jak np. nazwa „nauczyciel”. Są nauczyciele państwowych szkół, są też i prywatni, a żadnemu nauczycielowi państwowego zakładu przez myśl nie przyjdzie oskarżać prywatnego nauczyciela o tytuł i ubiór.

Na takim stanowisku stanął rozumny sędzia Kulerski w Toruniu i wyrokiem uwalniającym napiętnował głupotę i zarozumiałość rzymskich księży i ich lizusów“. P. roczn. Rok 1928.

W apelacji, w Sądzie okręgowym w Bydgoszczy ks. Zawadzki wygrał sprawę wyroku Sądu powiatowego, którym został skazany na 14 dni aresztu za Chrzeszt sw. Sąd okręgowy uwolnił ks. Zawadzkiego od winy i kary i stwierdził, że wolno Kościołowi Narodowemu udzielać św. Sakramentów i wystawiać poświadczenia o tem.

Rok 1930.

Sąd okręgowy we Włocławku na rozprawie w dniu 7 kwietnia 1930 r. uwolnił ks. Narod. Piechulskiego osk. z art. 73 k. k. o rzekome bluźnierstwo przeciwko kość. rzym. — a pan Prokurator wygłosił wówczas to wzruszające słowa: „Wysoki Sądzie żyjemy w XX wieku — Polska jest wolną dla wszystkich, nie jest i nie może być krajem bolszewickim, niech księża kłócą się o lepsze dogmaty — a będzie lepiej, przeto ja wnoszę o uwolnienie od kary i winy oskarżonego ks. Piechulskiego“.

Oby więcej Polska miała takich polaków — prokuratorów. Na rozprawie jako eksperci byli: Ks. Bp. Faron i ks. prof. prałat Gruchalski.

Rok 1931.

W dniu 26 marca b. r. ks. Kaczmarczyk w Lesznie wygrał sprawę z aktu oskarżenia z §§ 166, 131 i 73 k. k. o rzekome za znieważenie kościoła rzym. (o noszenie sutanny i używanie szat liturgicznych). Prokurator stawił wniosek o uwolnienie ks. Kaczmarczyka od kary i winy. Sąd uwolnił Go od kary i winy, a koszt postępowania ponosi skarb państwa.

Tyle podajemy jako dowód, że istnieje w Polsce sprawiedliwość, że we wszystkich wyższych Sądach Narodowy stale wygrywali — boć przekonano się iż nie złego nie robimy i że w Polsce nie może cierpieć polak za swą polskość i narodowość, dla czyjego grymasu czy z racji kuzyństwa... Sądzymy, że rozporządzenia Wyższych Sądów winne być respektowane przez Sądy niższe — Jedynie w wypadku, gdyby ks. Narodowy podawał się za księdza rzymskiego — wówczas można przeciw temu nawet sądownie wystąpić, ale tego nikt

z księży Pol. Nar. Kat. Kościoła nie czynił.

Dlategoż więc pewni pałają taką nienawiścią i mściwością do księży Polsko-Narodowych, chyba dlatego, by się spełniły na nas słowa Chrystusa:

„Będziecie prześladowani dla imienia mego. I poprowadzą Was przed sędziów, starostów i królów dla mnie na świadectwo im... (obj. bo nie znają Mnie i Ojca i miłości mej) i będziecie w nienawiści u wszystkich dla imienia mego, Ale kto wytrwa do końca zbawion będzie.“ (Mat. X. 18-2J)

„I zdarli ze mnie szaty moje, a o suknię moją los miotali“ (targowali się t. j. sądzili)  
Ewg. św. M.

Św. Paweł powiada do swoich chrześcijan: „Biada wam, gdyby wszyscy ludzie o was dobrze mówili“.

Cieszymy się więc Narodowcy, że na nas spełniają się słowa Pana Jezusa: „Mnie prześladowali i was prześladować będą“.

## INSTRUKCJA

W sprawie akcji kleru rzymskiego, zmierzającej do odebrania Polskiemu Kościołowi Narodowemu jego dotychczasowych przedmiotów świętych, służących do odprawiania chrześcijańskiego nabożeństwa (kielichów), oraz szat kościelnych i ubioru kapłańskiego.

### I. CO TO JEST ZA AKCJA?

Jest to planowa akcja kleru rzymskiego, zmierzająca do odjęcia możności istnienia tym wyznaniom w Polsce, które mogą liczyć na rozwój, a więc są dla kleru rzymskiego „szczególnie niebezpieczne”. Według komunikatu Katolickiej Agencji Prasowej, kler rzymski w Polsce wytoczył 755 procesów sądowych o oderwanie ludności prawosławnej na Kresach wschodnich 755 cerkwi pod pretekstem, że to były rzekomo kiedyś cerkwie unickie. Tymczasem jedynie uprawniony do głosu w tej sprawie kler unicki w Polsce przez usta metropolity Szeptyckiego nie tylko nie żąda zwrotu cerkwi prawosławnych, ale akcję kleru rzymskiego jaknajostrzej potępia, jako akcję wywołującą nienawiść pomiędzy poszczególnymi wyznaniem chrześcijańskimi w Polsce. Zarówno prasa jak i sfery demokratyczne i państwowo myślące w Polsce (również sfery i prasa — rządowe) akcję kleru potępiały jaknajostrzej, jako zmierzającą do pozbawienia domów modlitwy trzech milionów ludności prawosławnej w Polsce. Akcję tę jako zupełnie bezprawną potępili i wybitni prawnicy polscy (czytaj broszurę „Wojna religijna na Kresach” Stanisława Piotrowskiego Warszawa 1930 nakładem autora).

„Najwięcej „niebezpieczny“ dla kleru rzymskiego i jego dzisiejszego stanu posiadania jest Polski Kościół Narod. dlatego wystąpił kler rzymski z właściwą sobie nieprzyjemnością do innych kierunków chrześcijańskich, w myśl zasady: „cel uświęca środki“.

### II. NA CZEM POLĘGA AKCJA TA W STOSUNKU DO P K N

Po 10 latach istnienia P. K. N. w Polsce kler rzym,

„namyślił się“ i doszedł do niewątpliwego zdaniem jego sposobu zniszczenia Polskiego Kościoła Narodowego. Oto kler rzymski powołując się na art. 272 p. 3 pozostałego u nas po carskim zaborze kodeksu karnego, oskrża kapłanów narodowych przed sądami polskimi o rzekomo bezprawne używanie „odznaczeń“ religijnych (kielichów, ornatów, szat i sutanny), zdaniem kleru rzymskiego, tylko jemu wyłącznie przysługujących. Wygląda to tak, jak gdyby jakiegokolwiek wyznanie miało w jakimkolwiek kraju prawo wyłączności (monopol) na rodzaj i sposób nabożeństw, modlitw, przedmiotów, kultu, szat i t. d. Takie same szaty religijne, jak kler rzymski ma kler angielski narodowy, narodowy polski w Ameryce, starokatolicki, amerykańsko-staro rzymski i kler rzymski nigdzie na całym świecie (poza Polską) nie występuje z żadną pretensją. Kler katolicko-unicki nosi „odznaczenia“ kleru prawosławnego, przy propagandzie nawet powiada, że prawosławie i unja — to jest coś podobnego (szaty i nabożeństwa takie same) ale kler prawosławny jakoś nie ma do kleru katolicko-unickiego żadnej z tego powodu pretensji.

Jako argument kler rzymski wysuwa, że Polski Narodowy Kościół jest nie zalegalizowany (choć pewne prawa już mają). Argument jednak jest fałszywy. W Polsce obowiązuje Konstytucja, której przepisy nie są świskiem papieru, jak wyobraża sobie kler rzymski, ale fundamentem prawnym Polski, ustawą zasadniczą Państwa. Wszystkie artykuły tej konstytucji obowiązują bądź jako konkretna zasada prawna bądź jako norma o charakterze normy wytycznej dla ustawodawstwa zwykłego. Orzekł to Sąd Najwyższy w znanym wyroku Z. S. 62/23 w pełnym komplecie sędziów tego Sądu. Każdy ma obowiązek przestrzegania Konstytucji; ma więc ten obowiązek i Rząd i kler rzymski (art. 90). Na zasadzie art. 116 Konstytucji zupełnie jawnego i nie wymagającego żadnej ustawy wykonawczej (wystarczy rozporządzenie wykonawcze) uznanie nowego wyznania nie może być odmówione związkom religijnym, których nauka i ustrój nie są przeciwne porządkowi publicznemu i dobrem obyczajom.

Kościół Narodowy, istniejący 10 lat w Polsce, nie mógł więc być nie uznany przez Rząd. A więc musiał być uznany. Był uznany defacto. Ma swoje kościoły, cmentarze i kaplice za zgodą Władz. Jeśli dótychczas nie wydano wyraźnego rozporządzenia o tej sprawie (a tylko okólniki), to za to odpowiedzialny jest przed prawem i historją p. hrabia Potocki, dyrektor departamentu wyznań Ministerstwa Oświaty jest to ten sam p. Potocki, który wygłasza bezzasadnie ekspertyzy sądowe.

Odpowiedzialny jest on za to, że wbrew art. 116 konst. od lat 10 legalizacji nie załatwił. Odpowiedzialny jest moralnie kler, który nie dopuścił w Polsce do uznania ani jednego wyznania w ciągu 12-tu lat istnienia państwa polskiego.

Jest to widowisko nieznanie całkiem kulturalnemu światu, a nawet Rosji carskiej, gdzie uznanie nowego wyznania było rzeczą bardzo łatwą i należało do administracji rządowej.

Coś podobnego przynosi Polakom tylko wstyd i hańbę.

### III. JAK SIĘ BRONIĆ ?

Żaden be stronny sąd Rzeczypospolitej Polskiej, o ile dokładnie zapozna się z moralną i prawną stroną uroszczeń kleru rzymskiego, nie uzna tych pretensji za słuszne. Zapadło już wiele wyroków na Pomorzu, w Małopolsce i t. d., nie przyznających klerowi rzym, wyłączności do modlitw, szat, obrzędów i t. d. Tylko niezajomość prawa i życia mogą spowodować błędne i krzywdzące sumienia polskie wyroki:

Dlatego żaden kapłan K. N. nie może się dać sterylizować klerowi rzymskiemu. Należy się bronić wszelkimi legalnymi środkami przeciwko tym atakom i donosić Kurji wcześniej o procesach, byśmy mogli złożyć przynajmniej wyjaśnienie, skoro nam nie starczy na adwokatów.

Za nami Ustawa — Konstytucja, za nami słuszość.

Gdzie ktoś słyszał na świecie, by sądy wtrącały się do przedmiotów nabożeństwa chrześcijańskiego, tego sanktuarium nietykalnego dla osób postronnych?

Gdzie kto słyszał, aby sądy wtrącały się do sporów pomiędzy wyznaniami o „monopol“ do pacierza, komży, kielicha czy monstrancji lub laski biskupiej.

Oczywiście w nowoczesnych warunkach jest to niemożliwe. Jeśli więc i zapadły gdzieś takie wyroki w co możemy uwierzyć, to były one owocem nieporozumienia i wynikiem braku obrony z naszej strony.

Przecież nasi kapłani używają szat religijnych nie jako księży rzymscy i nie podają się za księży rzym. Czynią to jako kapłani Narodowego Kościoła, odróżniają się od Rzymu polskim językiem w nabożeństwach i nowoczesnem ujęciem zasad wiary Chrystusowej.

Nie zachodzi więc obawa omyłki: wzięcia księdza narodowego za rzymskiego szczególnie, że nasi księża noszą ponadto specjalne odznaki.

Tu idzie o co innego: kler rzymski chce zgniebić w ten sposób Kościół Narodowy. I dlatego nie dopuszczajcie do prawomocności takich błędnych wyroków. Zapowiadajcie w ciągu 3 dni, najlepiej natychmiast, środek odwoławczy (apelację lub kasację. Nie róbcie kraku bez porady prawnej.

Kościół Narodowy, wiedziony ręką Chrystusową, ma spełnić historyczne swoje posłannictwo odrodzenia religijnego w Polsce. Taki Kościół ma zapewnione mimo przesładowań zwycięstwo!

### Mężne i szczerze słowa Ministra Oświaty Czerwińskiego wypowiedziane na debacie komisji budżetowej.

„Jeżeli chodzi o zagadnienia religijne, to nie jestem ani bolszewikiem ani tym z inteligentów, który uznają, że człowiekowi łatwo żyć bez religii... Pragnąłbym, aby ta religijność była taką jaką mieli nasi wieszczowie Mickiewicz i Krasiński... a nie chciałbym, by była to religijność owych żaków 18-go wieku, którzy starali się palić kacerzy lub burzyć zbory protestantów...“

Chrześcijaństwo jest sprawą serca, kwestją miłości. Bóg jest miłością. I chrześcijaństwo musi być miłością, przynigdy, zaś pięścią, terorem, torturami, stosami, nienawiścią i mordowaniem.“ Brawo!!

Z OSTATNIEJ CHWILI, WIADOMOŚĆ Z WARSZAWY.

Biskup i księża K. N. nosili i dalej nosić będą swoje szaty — Prosimy zachować spokój.

Redakcja Pol. Odr. Br. Poterucha,



# Wiadomości z parafji



## Zdążają do zamierzanego celu

CHŁANIÓW koło Żółkiewki.

Parafja nasza dnia 29 czerwca b.r. przeżywała podniosłe i radosne chwile. Zawitał do nas Delegat Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Wł. Farena, Czcigodny Ks. Bronisław Jaeger, Dziekan Okręgu Warszawsko-Pomorskiego wraz z ks. Dziekanem S. Brokowskim. Po uroczystej Mszy św. celebrowanej przez ks. Brokowskiego porywające kazanie wygłosił ks. Delegat. Kaznodzieja rozwijając tekst Ewangelji przeznaczonej na uroczystość ŚŚ Apostołów Piotra i Pawła przedstawił zgromadzonemu ludowi istotę cel i zadanie Kościoła Chrystusowego — wykazał wypaczenie zasad nauki Jezusowej przez tych, którzy w zarozumiałości swej, nazywają się jedynymi i nieomylnymi wykładawcami wiary świętej, oraz wskazał cechy prawdziwego chrystjanizmu, przez który społeczeństwo polskie może być niezawodnie uleczone i uzdrowione duchowo. Prosta i jasna prawda pozyskała serca i umysły słuchaczy. Ze słów kaznodzieji wiał duch wiary i mocy, a udzielając się zgromadzonym licznie słuchaczom, wzbudził w nich ducha nadziei, że zwycięży Prawda i Sprawiedliwość — zwycięży Idea Chrystusa — ukrzyżowanego i wzgardzonego przez faryzeuszów i możnych tego świata.

Po południu Czcigodny ks. Delegat odprawił niezpory w asyście ks. Brokowskiego i ks. A. Pióra.

Po niesporach ks. Brokowski Dziekan Okręgu Zamojsko-Lubelskiego wygłosił kazanie, w którym wyjaśnił, że sumiennie wypełnienie Zakonu Jezusa Chrystusa i obowiązków stanu sprawi, iż będziemy prawdziwymi chrześcijanami i dobrymi synami Matki naszej Ojczyzny Polskiej!

Po skończonej uroczystości odbyło się ogólne zgromadzenie, które zagał Czcigodny ks. Delegat. Wybrano stały Komitet parafjalny, który w gorących słowach złożył przyrzeczenie wytrwałej pracy na niwie Bożej dla dobra parafji. Dziękując zarazem serdecznie Kapłanom Na-

rodowym za trudy i pracę podjętą w Chłaniowie.

Wierzmy, że zachłanność wrogów i szykany ze strony niewolników Rzymu nie zdołają zniszczyć naszych żoźnych wysiłków, bo wierzymy w pomoc Bożą, wierzymy, że Chrystus jest z nami, ponieważ my z Chrystusem — a pod Jego świętym przewodem zwyciężymy bramy piekielne — złość i przewrotność tych, którzy w zaślepieniu swem szkodzą nam. Ojcze! przebacz im, bo nie wiedzą co czynią! Chryste daj im łaskę Twojego Światła!..

Wyznawcy z Chłaniowa.

## Nie dali się załamać wrogom

GRUDZIĄDZ.

„Dziś nasz tryumf albo zgon“ tak sądziliśmy w styczniu kiedy osłabioną parafję objął ks. Wł. Tuszyński. — Z pozycji słabej wyszliśmy jednak zwycięsko, bo oto parafja nasza mimo wrogów gniojących nas ze wszystkich stron silnie ożyła pod kierownictwem ks. prob. Tuszyńskiego. Mimo słabego zdrowia pracował tu ks. Tuszyński nad siły tak w parafji jak i w Towarzystwach parafjalnych. Ba — pokonał nawet takich rozbijaczy jak Brosz — który za wszelką cenę chciał nas rozdzielić — lecz dzięki wytężonej pracy ks. prob. Tuszyńskiego i prezesa komitetu i Zarządu Towarzystw paraf. nie udało się Broszowi i warchołom rozbić nas. Przeciwnie nawet opozycjoniści zbliżyli się do nas przeprosili ks. proboszcza i obecnie z nami współpracują.

Toteż z wielkim żalem rozstaliśmy się z ks. Tuszyńskim, który z powodu nadwątlonego zdrowia zrezygnował z naszego probostwa i wyjechał na odpoczynek, po którym ma objąć stanowisko w Lubelszczyźnie.

Życzymy ks. Tuszyńskiemu powodzenia w pracy i czerstwego zdrowia.

Narodowcy z Grudziądza.

## Triumf pracy.

MAJDAN LEŚNIEWSKI.

Jeśli kiedy to dziś my parafjanie w Majdanie możemy stwierdzić, że parafja nasza pod zarządem naszego proboszcza ks. Stanisława Kędzińskiego jest silna i ugruntowana. Praca ks. proboszcza uwidoczniła się na każdym polu — w kościele, który doprowadzony do porządku i poza kościołem. Kościół nasz i ładna własna w pobliżu kościoła postawiona plebanja robią miłe na przechodniu wrażenie. Wielką pomocą ks. Proboszczowi jest rzutki i pilny kleryk Przewłocki.

Mimo więc ciężkich obecnie warunków życia idziemy zgodnie naprzód ufni, że pod ojcowską opieką Najprzewielebniejszego naszego Ks. Biskupa Farena zdołamy należne naszemu Kościołowi prawa.

St. M.

## Zaproszenie

Komitet parafji Świeciechów na czele z miejscowym ks. proboszczem ma zaszczyt prosić na święto parafjalne przypadający 13 lipca b.r. Najczcigodniejszego Ks. Biskupa oraz sąsiednich księży i ich parafjan.

Komitet P. N. K. K. w Świeciechowie.

Djablik drukarski.

W N-rze dzisiejszym na stronie 1-szej w druku przesunęła się kreska z nad „S“ na „C“ dlatego też zostało kilkanaście egz. wydrukowane z literą „Ć“.

Na str. 4-tej opuszczono pod art.: „Nieco z historii papieżstwa“ zaznaczyć: „Złoty Wiek“ Warszawa maj 1931”, gdyż z tego czasopisma wyżej wspomniany artykuł przedrukowaliśmy.

## Naród Polski złożył hołd swojemu Wodzowi Duchowemu Ks. Biskupowi w dniu Jego Imienia

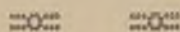
ZAMOŚĆ.

Dnia 28 czerwca po sumie — jako w dzień imienia Najprzewielebniejszego Ks. Biskupa Faron zebrał się parafianie w domu oświatowym — celem wyrażenia życzeń Dostojnemu Solenizantowi. Na scenie ustawiono ustrojony fotel dla Solenizanta — zaś z boku ustawił się chór z dyregentem ks. Tuszyńskim. Pierwszy przemówił w. prezes Komitetu ob. St. Koczorowski, który w treściwych słowach wyraził życzenia oraz hołd i uznanie za pracę Najp. Ks. Biskupowi. Potem kilka pięknych pieśni odśpiewał Chór: „Solenizancie daj Ci Boże”, „Ojcie Drogi”, „Jak szczęśliwy los Kapłana“ i inne, a dziewczynki Berlinówna i Ciepeliówna złożyły życzenia wręczając przytem piękne bukiety kwiatów Ks. Biskupowi, następnie Chór odśpiewał: „Wiwat niech żyje nam“. Przy końcu przemówił ob. Andrzej Paluch członek Komitetu par. i długoletni działacz wśród uciśnionych robotników. Gorące jego przemówienie nacechowane było nieokłamaną wdzięcznością wyrażoną Ks. Biskupowi za Jego znojną i owocną pracę dla uciśnionego ludu — oraz z mowy mówcy wiała silna wiara, że jeżeli naród polski pójdzie drogą odrodzenia jaką wskazuje Kościół Narodowy pod kierownictwem Np. Ks. Biskupa Faron, to w Polsce będzie dobrze — będzie kwitła wiara i szczerą miłość bliźniego.

Uroczystość zakończano okrzykiem na cześć Solenizanta — Kościoła Narodowego — Biskupów — Księży i Ludu — kochanej Ojczyzny i na cześć ks. Wł. Tuszyńskiego też Solenizanta tegoż dnia.

Na zakończenie przemówił gorąco sam Ks. Biskup zachęcając do wytrwałości w pracy.

Liczne depeze i listy gratulacyjne od Księży Komitetów parafjalnych począwszy od Pomorza t. j. Grudziądza, Leszna — dalej z Małopolski, Sandomierskiego i Lubelszczyzny świadczyły, że w dniu tym cały nasz Kościół w Polsce łączył swe holdy wdzięczności i czci dla swego Biskupa, w jedną całość. Niech żyje Ks. Biskup Faron. Zyg. Nałęcz, czł. chóru.



## Fanatyzm rzymski u młodzieży gimnazjalnej.

BRZEZIE koło OPATOWA KIEL.

Jeśli sobie przypomnimy fanatyzm religijny w średniowieczu i jeśli zwrócimy uwagę na wychowanie młodzieży naszej w 17-18 wieku (czasy Saskie) i gdy zauważymy, że ją wychowywali Jezuici — to nie dziwimy się dlaczego Polska runęła w przepaść niewoli. Dzisiaj Polska wolna! Lecz wychowanie młodzieży w szkołach jest również pod ścisłą kontrolą duchownych rzymskich.

Popatrzmy teraz na skutki: Gdy n. p. ksiądz Polsko-Narodowy przechodził w Opatowie koło gimnazjum im. Bartosza Głowackiego, to zawsze obrzucony był od wychowanków tego gimnazjum najrozmaitszymi i brudnymi przezwiskami. I to słyszy się od uczniów i uczenic star-

szych klas (nie mówi się już o młodszych).

Mimowoli nasuwa się teraz pytanie: dlaczego to się dzieje? to temu winien? Jak daleko na tem wózku zajedziemy? Sąd pozostawiamy społeczeństwu.

Parafia nasza w Brzeziu koło Opatowa rozwija się, dzięki pracy ks. prob. Gozdalskiego — Komitetu parafjalnego i ofiarności ludu kościoł nasz już jest na wykończeniu Ufamy, że już nas nikt nie rozbije, ani nie złamie. Precz z inkwizycją w Polsce.

Józef S.

## Kalendarzyk Narodowy Liturgiczny.

L I P I E C 1931 r.

16 Czwartek	N. M. P. z Góry Karmelu
17 Piątek	Aleksego, Bogdany
18 Sobota	Szymona, Kamila

VIII-a Niedziela po Zesłaniu Ducha św.

19 Niedziela	W. ncentego
20 Poniedz.	Czesława, Hieronima
21 Wtorek	Andrzeja, Praksedy
22 Sroda	Marji Magdaleny
23 Czwartek	Apolinarego
24 Piątek	Krystyny, Kunegundy
25 Sobota	Jakóba Apost. Krzysztofa

IX-ta Niedziela po Zesłaniu Ducha św.

26 Niedziela	Anny, Matki N. M. P.
27 Poniedz.	Natalji
28 Wtorek	Wiktora, Innocentego
29 Sroda	Marty, Olafa
30 Czwartek	Julity, Donatyli
31 Piątek	Ignacego Lojoli, Refina

Ósma niedziela po Zesłaniu Ducha św. Kolor szat liturgiczny zielony. Lekcja z listu św. Pawła do Rzymian rozdz. 8, wiersz 12-17. Ewangelja według św. Łukasza rozdz. 16, wiersz 1-9. Treść Ewangelji: O niesprawiedliwym włodarzu.

Dziewiąta niedziela po Zesłaniu Ducha św. Kolor szat liturgiczny zielony. Lekcja z listu pierwszego św. Pawła do Koryntjan rozdz. 10, wiersz 6-13. Ewangelja według św. Łukasza rozdz. 17, wiersz 41-47. Treść Ewangelji: O zburzeniu Jerozolimy.



## KOMUNIKATY.

Redakcja Polski Odrodzonej.

Przypominamy wszystkim P. T. Czytelnikom, by raczyli uregulować prenumeratę za drugie półrocze, lub za trzeci kwartał. — Apelujemy do wyznawców Pol. Narod. Kościoła, by jednali nam nowych prenumeratorów. Na prenumeratę przesłali ks. Turkiewiewicz 2 dol.

Na walkę z inkwizycją

Złożyli; Rrof. Ułaszyn 5 zł. — Józef Dec 1 zł., Pa- weł Wojtyła 50 gr. St. Zieliński 50 gr. Bóg zapłać.

Na potrzeby Kościoła.

Parafia Łódź złożyła 27 zł. 80 gr. Nazwiska umie- ścimy w następnym numerze. Bóg zapłać.



## Z KANCELARJI DIECEZALNEJ

1) W miesiącu czerwcu zostało wyświęconych pięciu diakonów na kapłanów, którzy pomnożyli szeregi pracowników K. P. N.

2) Mianowania: Ks. J. Przystek adm. w Borysławiu, ks. N. Kornisiuk w Jarosławcu, ks. W. Nejman w Wiśniczcu, ks. Mięski proboszczem w Bydgoszczy, ks. Naasalski prob. w Grudziądzu w miejsce ks. prob. Wł. Tuszyńskiego, który ze względu na brak zdrowia zrzekł się tymczasowo stanowiska proboszcza w Krasnymstawie mianowany ks. Wójcik.

3) Z dniem 10 czerwca został wykluczony z Kościoła ks. Jan Choroszuca.

Oddany w Bogu

(—) KS. WŁ. M. FARON  
biskup Ordynariusz na całą Polskę

### Kancelarja Kurji Biskupiej.

Podziękowanie:

Najp. Ks. Biskup Władysław Faron wyraża najserdeczniejsze podziękowanie Wielebnym Księżom i Parafjanom za przesłane Mu w dniu Jego Imienin serdeczne życzenia synowskiej czci i życzliwości.

Gen. Sekretarjat Kurji Biskupiej.

## ODPOWIEDZI.

Ob. Zygm. Kowalskiemu z Warszawy: Na Synod Starokatol. mający się odbyć we wrześniu we Wiedniu pojedzie ks. Biskup Faron wraz naszymi Biskupami z Ameryki.

Ob. Janowi Barańskiemu z Sandomierskiego: ks. Zadebski nie należy już do Kościoła naszego — ani też ks. Stankowski.

Ob. Czubie: Proboszczem w parafji warszawskiej jest ks. Dyoniziak. — Druga parafja nieczynna.

Ob. Janowi Muszakowi z Iżyckiego: Chętnie pomogliśmy ks. Jurgielewiczowi bo cierpi honorowo i innym księżom w procesach — lecz Kancelarja Biskupia żadnych zapomóg nie otrzymuje — zapomogi zaś, o których Szanowny Obywatel wspomina, otrzymali tylko księża obrządku wschodniego; po 150 zł. wprost z Ameryki od „rzekomego infułata” ks. Stanisława Zawady, a nie Kancelarji, a z jakiego tytułu to im przysłano i z jakiej kasy nie wiemy. Stwierdzamy więc, że nasi kapłani obrządku zachodniego ani grosza nie dostają na zapomogi.

—————

## Różne wiadomości.

### Minister hiszpański jest za rozwodami

Minister sprawiedliwości tymczasowego rządu, republikańskiego w Hiszpanji, Fernando de Los Rios, jest za tem, aby sprawę rozwodów w tym kraju omówiono na

zgromadzeniu narodowem. które także uchwałyły konstytucję republiki i ustanowi przysły rząd w twm kraju Pan Rios twierdzi, że nie jest prawdą, jakoby rozwód był sprzeczny z katolicyzmem hiszpańskim, wskazując na Belgję, która jest krajem katolickim, a która ma u siebie rozwody od 1830-go roku.

Minister wydał to oświadczenie po otrzymaniu od różnych zreszeń ludności żądania wprowadzenia rozwodów w Hiszpanji. W oświadczeniu tem powiedział też, że rozwód „jest wyrazem zwyczajnej sprawiedliwości.“

Należy bowiem dać możność nieszczęśliwym małżonkom naprawienia źle postawionego kroku, przy pierwszym związku — w myśl zasady „errare humanum est”, zbłądzić jest rzeczą ludzką — „sed perseverare in errore diabolicum est“ — ale trwać w błędzie jest rzeczą djabelską. — I słusznie wszak Jezus powiedział, że „nie potrzebują zdrowi lekarza, ale źle się mający“.

\* \* \*

Organ ks. biskupa rzym.-kat. „Życie Katolickie” podaje firmę spraw małżeńskich:

„Obrońca przy sądzie biskupim Rzym.-kat. w Łucku A. W. Lewandowski, przyjmuje do prowadzenia sprawy rozwodów i seperacji, ul. Senatorska 6.”

Dp. Niechże więc kler rzymski przestanie bałamucić biedny lud, że kościół rzym. nie uznaje rozwodów, bo sam się zdradza, ogłaszając swoje firmy rozwodowe.

### Zła wola czy nieporozumienie

Nie dawno spotkała parafję w Bażanówce pewna nieprzyjemność — bo kiedy Najprz. Ks. Biskup chciał im usunąć proboszcza jako nieodpowiedniego — parafjanie zamiast wierzyć Biskupowi posłuchali intrygantów — na mocy konstytucji poprosili uparcie N. Ks. Biskupa, by im zostawił owego proboszcza. — Upór ich został sromotnie ukarany, bo oto sprawiedliwość sama pozbawiła ich owego proboszcza. W trosce o dobro parafji naznaczył N. Ks. Biskup do Bażanówki ks. Kalinowicza na proboszcza.

I teraz znów parafjanie Ci padli ofiarą, bo zanim nadjechał tamże nowy proboszcz — zjawił się w Bażanówce napędzony z Kościoła Pol. Narodowego ks. Jan Choroszuca — były ks. rzym.-katol., który został przyjęty do Kościoła Pol. Narod. tylko na prośbę, a kiedy okazało się, że każdą parafję na której pracował swym lenistwem rozbił. N. Ks. Biskup wykluczył go z Kościoła. — I oto ten ks. Jan Choroszuca wprowadził w błąd ludzi w Bażanówce bo powiedział im jakoby go Biskup sam naznaczył do Bażanówki. Łatwowierni parafjanie znów padli ofiarą, bo kilku intrygantów i rozbijaczy K. P. N. wmówiło ku zgubie parafji w lud, że ks. Choroszuca jest ks. Narodowym i należy go zatrzymać i nie puścić; choćby nawet sam Najp. ks. Bp. Hodur (jak się wyraził M. Bury) chciał go wysadzić — to my wysadzić go nie dajmy.

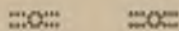
Najp. Ks. Biskup Faron oczekuje ze spokojem zorientowania się mądrzejszych parafjan w tej przykrej sytuacji i zlikwidowania przez samych parafjan szkodliwej działalności ks. Choroszuchy.

Oby nie było zapóźno — bo przysłowie mówi: „Mądry polak po szkodzie“.

## Sposób na diabła w poznańskim.

Niedawno władze policyjne dokonały strasznego odkrycia w Mieszkowie pow. Jarocińskiego (poznańskie) w zagrodzie gospodarza Antoniego Kończaka. Oto w chlewie, na brudnym barłogu, znaleziono kobietę prawie nagą nieprawdopodobnie brudną i wycieńczoną. Nieszczęsna istota mogła poruszać jedynie prawą ręką, którą też przyjmowała pokarm. Ponieważ od dłuższego czasu pozostawała na barłogu w pozycji przykucniętej — wszystkie jej członki były jakby sparaliżowane. Nieszczęśliwą kobietę niezwłocznie przewieziono do szpitala.

Wstępne śledztwo policyjne ustaliło, że jest to 42 letnia Katarzyna Pasiakówna, która w chlewie tym przebyła zgórą 22 lata wtrącona tam przez rodzinę siostry swej Kończakowej. Przyczyną zamknięcia — było orzeczenie rodziny, że Pasiakówna jest opętana przez czarta bo wzbraniała się chodzić do kościoła i odbywać praktyki religijne. Ponieważ w czasie swego uwięzienia w chlewie — Pasiakówna dostała pomieszania zmysłów utwierdziło to wszystkich jeszcze bardziej w mniemaniu, że jest ona w mocy czarta.



## Sytuacja w Rzymie dalej naprężona

Sytuacja między Watykanem a faszyzmem w ostatnich dniach nie tylko mimo prób nie uległa złagodzeniu ale owszem zaostrzeniu, gdyż rząd rozwiązał związki młodzieży katolickiej których działalność była niebezpieczna dla państwa. Wobec tych zarządzeń władz należy oczekiwać dalszego rozwoju wypadków.



W Rzymie istnieje tradycja specjalnego obchodzenia rocznicy święta Antoniego. W dniu tym odbywa się błogosławieństwo wszystkich zwierząt a więc psów, kotów, koni, świń itp. Niedawno temu oglądać było można w niektórych pismach fotografię, jak proboszcz parafji San Eusobio kropi święconą wodą i błogosławi psy, przyprowadzone na smyczy i przyniesione z całej parafji. Na fotografii widnieje również koń, przyprowadzony w celu udzielenia mu „świętego” błogosławieństwa.

Czyż nie są to drwiny? Błuznierstwa tego dopuszcza się kler katolicki pod nosem samego papieża ot aby interes tylko szedł. I dziwią się księża, że rozsądniejsi ludzie z kościołów występują.

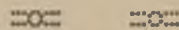
## AUSTRJA. Z kościoła ewangelickiego.

W r. 1930 przeszło 4120 osób (w tem 3257 czyn.

katolików) na łono protestantyzmu, natomiast 1880 ewangelików porzuciło swój kościół, przyjmując katolicyzm lub też przechodząc do wolnomyślicieli. Ew. Pol.

## NIEMCY. Walka z wolnomyślicieli

Ewangelicki związek rodzicielski Rzeszy, do którego należy 2 milj. członków, urządza w całych Niemczech 4000 zebrań, na których informuje ludność ewangelicką o istocie i działalności związków bezbożników. Ew. Pol.



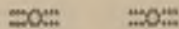
## Rezolucja w sprawie rozbrojenia.

Komisja młodzieży przy Radzie Ekumenicznej Chrześcijaństwa społecznego, złożona z delegatów wybranych przez Kościoły Chrześcijańskie świata, wydała odezwę w sprawie rozbrojenia; „Uświadamiając sobie całą doniosłość, jaką będzie miała dla kwestji pokoju przyszła konferencja w sprawie rozbrojenia, korzystamy z okazji, aby wyrazić nasze przekonanie, że w chwili obecnej na każdym chrześcijaninie spoczywa wielka odpowiedzialność uczynienia wszystkiego, co jest w jego mocy, aby poprzeć sprawę rozbrojenia jak również uświadomić delegatów, którzy zbiorą się w r. 1932 w Genewie o gorącym życzeniu wszystkich, aby prace konferencji zostały uwiecznione całkowitem powodzeniem.



## AMERYKA (Bezrobocie).

Według urzędowej statystyki Ameryka (Stany Zjednoczone) ma obecnie 7.000.000 bezrobotnych, prywatne obliczenia podają 9 milionów. Ew. Pol.



## Poznań — świadectwo prawdy.

Na Zebraniu Rady Wojewódzkiej B. B. W. R. w dniu 14 czerwca 1931 r. w Poznaniu wygłosił poseł Surzyński referat, w którym jasno i wyraźnie przedstawił, że 95 procent kleru rzymsko-katolickiego na ziemi województwa poznańskiego jest w wrogo do Rządu ustusunkowane

Wspomniał też poseł Surzyński, że przeważnie tylko ci księża są prorządowymi, którzy mają probostwa rządowe.

Poseł dr. Surzyński winien to wszystko co ma na myśli przeciwko klerowi rzymskiemu (według wypowiedzenia się Rady Wojewódzkiej) uczynić otwarcie i drugim ogłosić jasno występki kleru poznańskiego.

Czekamy zatem pojawienia się odnośnej enuncjacji otwartym sztychem.

Romuald Prawdzic.

Ceny ogłoszeń w „Pol. Odr.“: cała strona 150 zł., pół str. 75 zł., 1/4 str. 45 zł., 1/8 str. 25 zł., najmniejsze ogłoszenie kosztuje 5 zł. Klisze 15 gr. centymetr. kwadr.

Prenumerata płatna z góry rocznie: 7 zł., półrocze 3.50 zł., kwart. 1.75 zł. pojed. numer 30 gr. w Ameryce i zagranicą: rocznie 2 dol. 50 cent. półrocze 1 dol. 25 cent.

Adres dla listów, przekazów i telegramów: Zamość, ul. Odrodzenia 14. Konto P. K. O. w Krakowie 405.812 w Warszawie 151.854

Wydawca i redaktor naczelny ks. Bp. Wł. Faron,

Redaktor odpowiedzialny Bronisław Poterucha

Prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe i listonosze.

Druk. wykonał Bron. Poterucha w druk. Szmajsora w Zamościu.